

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Srzodę dnia 1 Lipca r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 20 czerwca.

W Imiennym Jego CESARSKIEJ MOŚCI NAYWYŻSZYM Ukazie, danym Rządzącemu Senatowi dnia 10 teraźniejszego czerwca, z podpisem własnoręcznym CESARZA JEGO MOŚCI, wyrażono:

„Ogłoszone, przez ukaz Nasz, dnia 1 grudnia zeszłego 1830 roku Rządzącemu Senatowi dany, za będące w stanie wojny gubernie: Podolską, Wołyńską, Grodzieńską, Wileńską i Białostocki obwód, w obecnych okolicznościach tych gubernii i z przyczyny oddalenia Wojska Działającego od granic Państwa, uznaliśmy za potrzebną podać: pierwsze dwie Wodzowi Naczelnemu iszey Armii, Jenerałowi Marszałkowi Polnemu Hrabi Sackenowi, ostatnie, łącznie z obwodem Białostockim, Wodzowi Naczelnemu Wojska Odwodowego, Jenerałowi piechoty, Hrabi Tolstojowi, zostawiając im w guberniach i obwodzie każdemu poddających się, wszystkie prawa i władzę Wodza Naczelnego Wielkiego Działającego Wojska, na podstawie Ustawy o jego sprawowaniu.”

— W NAYWYŻSZYM ukazie J. C. M. do Kapituły Rosyjskich Orderów d. 22 maja wyrażono: „Po zaświadczeniu Moskiewskiego Woennego Jenerała Gubernatora o gorliwości odznaczającej się, okazanej w wykonywaniu rozrządzeń Zwierzchności około wytepienia byłej w Moskwie cholery, naysmiałliwiej mianujemy: Moskiewskiego Głównego miasta Jarcowa kawalerem orderu S. Równego z Apostołami Xiążęcia Włodzimierza 4tej klasy, a kupców iszey gildy Lepieszkina i Kistera, kawalerami orderu S. Anny 3ciej klasy, na podstawie utwierdzonego przez Nas w dniu 30 października 1826 roku postanowienia Rady Państwa, Rozkazując Kapitułę przestać im dyplomata i znaki pomienionych orderów.”

— Załączenia, należące do NAYWYŻSZEGO Ryskryptu J. C. M., pod dnem 6 maja, do P. Małorossyjskiego Woennego Gubernatora, Jenerała Kawaleryi Xiążęcia Repnina. (umieszczony w Kur. Lit. N. 77.):

a) Urządzenia o formowaniu w dwóch guberniach Małorossyjskich ośmiu półków Lekkiej Kawaleryi.

§ 1. Dla przyłączenia do składu Armii Rezerwowej, uformować się ma z Kozaków Małorossyjskich ośm półków Lekkiej Kawaleryi. § 2. Półk składa się z 6 szwadronów: czterech działających i dwóch odwodowych. § 3. Do formowania szwadronów działających przystąpi się niezwłocznie; odwodowe zaś formowane będą po ukończeniu żniwa. § 4. Wewnętrzny skład półków i szwadronów oznaczony jest osobnym etatem, tu załączonym. § 5. Potrzebna liczba ludzi dla złożeń szwadronów działających niezwłocznie wyznacza się przez Małorossyjskiego Woennego Gubernatora z każdego powiatu, podług liczby w nim ludności kozackiej. § 6. Do służby przyjmują się od lat 20 do 40tu, nie patrząc na wzrost i wady, a mając na celu iedynie sposobność do kawaleryjskiej służby. § 7. Przypadająca liczba koni dla szwadronów działających, naznacza się także niezwłocznie przez Małorossyjskiego Woennego Gubernatora z majątków obywatelskich (дворянскихъ), uważając podług liczby dusz, należących do obywateli. § 8. Naczelnictwo nad tym

woyskiem poleca się Małorossyjskiemu Obywatelstwu (дворянству), które wiernością swoją i czynami chwalebniemi w wojnach zawsze zwracało na siebie MONARSZĄ uwagę. § 9. Półkowi Dowódcy naznacza się przez NAYWYŻSZY Rozkaz Dzienny; dla naznaczenia zaś dalszych Sztabs-i-Ober-Oficerów, Marszałek Szlachty, otrzymawszy o tém zalecenie Małorossyjskiego Woennego Gubernatora, obwieszcza natychmiast zjechać się Obywatelom w biegu trzech dni do miasta powiatowego, dla obrania spośródka siebie kandydatów: trzech na Dowódców Dywizyonowych rangi sztabsoficerskiej, czterech na dowódców szwadronowych i dwunastu na Ober-Oficerów. Z pierwszeństwem przeznaczają się, zostający w odstawie ze służby woyskowej Sztabs-i-Ober-Oficerowie, zwracając uwagę na dawniejszą służbę, attestaty z niej otrzymane, i na sprawowanie się w teraźniejszym ich życiu, iako odstawnych woyskowych urzędników, tak i szlachty. Zaczem nikt uległy naganom i który został obwiniony przez sąd, albo śledztwo, nie uznaje się godnym dowództwa. § 10. Popisy te wysyłają się sztafetą do Małorossyjskiego Woennego Gubernatora, który, wybrawszy z nich potrzebną liczbę urzędników dla skompletowania półków, przepisuje im tegoż czasu wysiedź do sprawowania obowiązków i przedstawia o ich utwierdzeniu na służbę Jego CESARSKIEJ MOŚCI. § 11. Na tém zebraniu robi się rozkład naznaczonych do zebrania koni, podług którego obywatele obowiązani są nieodmiennie przygotować je nie daley, iak w dziesięciu dniach. § 12. W ślad za rozjechaniem się obywateli, Marszałek otwiera Komitet dla formowania Kozackiego Wojska. Członkami tego Komitetu, pod jego prezydencją, naznacza się: Sędzia powiatowy, starszy z Kandydatów wybranych od obywateli na służbę, Horodniczy i Strapczy. § 13. Po otworzeniu Komitetu, nie daley trzech dni, rozsyłają się z niego przez Niższe Ziemskie Sądy: 1) Zapotrzebowania do wszystkich kozackich włości, ile z każdej powinno stanąć ludzi i na które dni; 2) Ponowienie zalecenia do obywateli o stawieniu koni natychmiast po ukończeniu zaciągu ludzi. § 14. Kozak, wchodzący do służby, powinien być opatrzony przez gminę: sukienym półkaftanem, iednemi szarawarami sukiennymi i dwoygim spodni płóciennych, czapką czarną ze smuszek owczyńowych, sukienym czarnym halsztuchem, trzema koszulami, dwiema parami bótów, białąszką na wodę, arkanem 10cio-sażniowym, sakwami, małym sukienym mantelzakiem, nahayką, piką okutą żelazem, płacą tercyałową i żywnością na miesiąc. § 15. Po skończeniu przyjmowania, iak oficerowie, tak i ludzie rang niższych, doprowadzeni być mają do przysięgi na wierność służby Jego CESARSKIEJ MOŚCI, i Kozacy oddają się pod wiedzę naznaczonych swoich Naczelników. § 16. Po ukończeniu przyjmowania ludzi, Komitet natychmiast przystępuje do przyjmowania koni, które mają być nie młodsze od pięciu i nie starsze od dziewięciu lat, nie niższe od iednego arszyna 15tu wierszkow; mogą być wszelkiej maści, mierzyny, lub kłacze; dla chorób zaś nie przyjmują się: ślepe na obie oczy, w biegunce, kroście, dychawicy, rozbitych nóg, lub chrome; na inne zaś wady nie daje się uwagi. Razem z koniami dostawiają się: siodło zwyczajne kozackie, z poduszką i gunią, uzdeczka, derha z prostego włóścjańskiego sukna, torba końska, szczotka, zgrze-

bło i dwie zapasne podkowy; a także półtory czterdzięci owsa i dwanaście pudów siana na miesięczny przekarm. § 17. Po przyjeździe koni z przekarmem, przechodzą one pod wiedzę naznaczonych już szwadronowych Dowódców, którzy też na przyjęcie ich wydać Komitetowi kwity. § 18. Oręż, jakoto: szablę z pendentem, ładownicę z pasem do zawieszania i jeden pistolet, dostarczają się ze Skarbu. § 19. Uformowanie szwadronów działających powinno ukończyć się nieodmiennie w przeciągu dwóch miesięcy, od dnia otrzymania tego urządzenia przez Małorossyjskiego Woennego Gubernatora; i po uformowaniu półku, przechodzą na skarbowe utrzymanie, podług powszechnego urządzenia dla lekkiej jazdy. § 20. Mundur stanowi się ciemnozielony z czerwoną wypustką na kołnierzu i obślagaach i białym przybozem; Oficerowie ze srebrnymi epoletami podług rangi. Kozakom, zgodnie z § 14 pozwala się początkowie być odzianymi i w szarém suknie; ale Oficerowie powinni się umundurować podług przyzwoitej formy. (P. n.)

— Piszą z Londynu pod 15 czerwca, że Jęj Cesarzowska Wysokość WIELKA KSIĘŻNA JEJMOŚĆ, HELENA PAWEŁOWNA, przybyła szczęśliwie do Anglii. (G. S. P.)

— Przez N a y w y ż s z y Ukaz do Kantoru Dworu z d. 11 b. m. mianowani Szambellanami: zostający przy Jenerał-gubernatorze Moskiewskim Radca Kol. Dworu i urzędnik Departamentu poczt Radca Dworu Xię Mikołaj Trubeckoj; Kamerjunker: zostający przy Jenerał-gubernatorze Moskiewskim Sztabs-rotmistrz byłej Moskiewskiej siły zbrojnej Mikołaj Naryszkin; Leyb-medykem: Inspektor i główny Doktor Medycyny, Radca Kol. Franciszek Markus.

— Obywatelka gubernii Półtawskiej, Pani Rudjenkowa, uczyniła znakomity dar dla swoich poddanych, w liczbie 1463 dusz, w powiatach Krzemieńczuckim i Chorolskim osiadłych. Mając w Lombardzie Moskiewskim 146,000 rubli, zostawiła takowy kapitał na wieczne czasy w tymże banku, na ten cel, aby z procentu wypłacane skarbowi były corocznie podatki za wspomnianych włościan; pozostawia zaś ilość procentu, ma być przyłączana do kapitału, tak, iż ten, nawet za powiększeniem ludności, wystarczać zawsze będzie na opłatę za nie należności skarbowych. P. Minister Skarbu uczynił już stosowne w tej mierze rozporządzenia. Cesarz JEJMOŚĆ, dowiedziawszy się z przedstawienia Komitetu PP. Ministrów o tym chwalebnym czynie Pani Rudjenkowej raczył rozkazać, oświadczyć jej MONARCHE zadowolenie, i ogłosić o tem przez gazety.

— CESARZ JMC rozkazać raczył 12 b. m., dla kupców Ryskich dodać do składowego prawa na przywiezione i mające się przywieźć, w ciągu tego rocznej żeglugi zagraniczne towary, równie jak i do zwyczajnego terminu na opłatę cła od towarów, 2 miesiące, to jest: liczyć zamiast 8m i 10, a zamiast 6m, 8m miesięcy.

— Na wspomnienie pogorzałych w pożarze, który wybuchnął 6 b. m. w Łódzkiej Stolicy na Wasiljewskim-Ostrowie, Cesarz JEJMOŚĆ raczył dać 10,000, Cesarzowa JEJMOŚĆ 5,000, W W. XX KSIĘŻKA ALEXANDER, NASTĘPCA TRONU, i KONSTANTYN NIKOLAJEWICZOWIE, KSIĘŻNICZKI MARTA, OLGA i ALEXANDRA NIKOLAJEWNY po 1000 rubli, w ogóle 20,000 r. które, przez P. Jenerał-Gubernatora, rozdane zostały tym, co najwięcej stracił. Xię Piotr Oldenburski dał na tenże przedmiot 2,000 rubli.

— O Cholerze w Petersburgu. P. Jenerał-Gubernator Petersburga wydał, pod d. 17 b. m. ogłoszenie do mieszkańców stolicy, iż „pomimo wszelkich środków ostrożności, przez rząd przedsięwziętych, cholera, iak z kilku przypadków wnoś, się należy, wkradła się do Petersburga.” Najpierwszy chory, mieszczanin z Wytegrzy, przybył 28 maja na statku, 14 b. m. zapadł na chorobę, której symptomata podobne były do cholery, lecz za daną pomocą lekarską poczuł ulgę. Tegoż dnia, o 4tej zrana, w części Rożdestwenskiej, w domu kupca Bohatowa, robotnik malarza zachorował na prawdziwą cholerę, z której, tegoż dnia, o 7mej wieczorem umarł. 16 b. m. zachorowali, z równie

wyraźnemi symptomatami: w części Rożdestwenskiej piekarz, w Litejnej pewny rzemieślnik, zrej Admiralicyskiej markier, i uczeń w szpitalu artylleryi; z tych dwaj dziś (17 b. m.) umarli, a zachorowało znowu dwóch, jeden w Moskiewskiej części, a drugi w Litejnej, tak, iż na dziś pozostało 4ch chorych, z których trzej dają nadzieję wyzdrowienia. Zwierchność przedsięwzięta wszelkie podobne środki ku zatamowaniu postępów zarazy.

— Wystawę płodów i wyrobów krajowych w Moskwie zamknięto 7 b. m. Od 17go maja do 6go odwiedziło ją 136,276 osób. (T. P.)

— Przybyli do Petersburga 12go czerwca z Wyborga, dowódca 23ciej dywizyi pieszej Jen.-major Etter; 14go z Kleszewa, Fligel adjutant Rotmistrz Krusenstern. Wyjechali: 14go do Telsz urzędujący Min. Spraw Wewn. Radca Kol. Suszkow i Radca honorowy Wodopjanow. (T. P.)

— D. 16 z Wilna przybył tamiecznego Uniwersytetu Rektor, R. R. St. Pelikan; wyjechali ze stolicy: 16 czerwca do Taty, tamieczny Woenny Gubernator Jen. Por. Sztaden; do Tweru, Sen. Bezobrazow. (G. S. P.)

DONIESIENIA OD WOTSKA.

Głównodowodzący Odwodową Armią Jenerał-piechoty Hr. Totstoj, złożył Jego Cesarzowskiemu Mości doniesienie Naczelnika Głównego sztabu J. C. W. Cesarzawicza, Jenerał-piechoty Hr. Kuruty, o porażce, zadanej 7 czerwca oddziałowi powstańców, który wtargnął do granic Państwa pod wodzą Gietguda. Dla łatwiejszego zrozumienia, wykładają się tu szczegóły tak samej potyczki, iakoteż i poprzedzających ją działań.

W maju, powstańcy, przedsięwzięwszy uderzyć z głównym swym wojskiem na korpus gwardyi, wystali mocny oddział do Ostrołki, która była zajęta przez wojska nasze, zostające pod dowództwem Jener.-por. Bar. Osten-Sacken. W tymże czasie kolumny głównego wojska powstańców zaczęły obchodzić to miasto z boków. Jener. Sacken, ażeby nie być okrażonym przez powstańców, uznał za potrzebną opuścić Ostrołkę i udać się ku Łomży. Do działającego przeciwko niemu wojska przyłączył się później Gietgud z nowym wojskiem, objął dowództwo nad całym oddziałem, i ruszył także ku Łomży, dając widzieć mocne postanowienie wtargnięcia w nasze granice, ażeby, stosownie do przyjętego przez polskich powstańców systemu, wesprzeć ducha buntu w Litewskich guberniach. A żeby temu zapobiedz, Jener. Sacken, 11 maja zajął stanowisko przy Raygrodzie, za rzeką Jegrzną, opierając się prawem skrzydłem o jezioro, leżące niedaleko Pruskiej granicy. W tej pozycji Jener. Sacken, mimo konieczną potrzebę bronienia zbyt rozciągniętej linii, przez pięć dni walecznie odparł wszelkie napady rokoszan, ze znaczną dla nich stratą.

Po bitwie pod Ostrołką, kiedy wojsko powstańców, poniosłszy znaczne straty, spieszenie cofnęło się ku Warszawie, buntownik Gietgud, nie widząc sposobu połączenia się ze swoim wojskiem i mając przy tem nieodzowny rozkaz wtargnięcia do naszych granic, zebrał całe wojsko, pod jego dowództwem będące, w liczbie 15tu do 20tu tysięcy ludzi i rzucił się całym siłami na oddział Jener.-porucznika Bar. Sackena, niemającego wtenczas nad 3,000. Mimo tak wielką nierówność sił, oddział nasz przez cały dzień wytrzymywał mocne napady rokoszanów, a na drugi dzień cofnął się ku Kownowi, gdzie Jener.-por. Bar. Sacken, połączwszy wszystkie inne oddziały wojsk, rozłożone w Woiewództwie Augustowskiem i w okolicach Kowna, pociągnął do Wilna.

Tym czasem Głównodowodzący Czynną Armią, otrzymawszy wiadomość o zamiarze powstańców, przeyscia przez granice nasze, i mając na celu bronienie Grodna, iako głównego punktu w teraźniejszych okolicznościach, szczególniej z powodu znajdowania się tam wielkich zapasów wojennych, wystął dla przykrycia tego miasta odwodowy oddział Gwardyi, pod dowództwem Jener.-piechoty Hr. Kuruty.

Spółcześnie Głównodowodzący odwodową Armią, z Należytego rozkazu, z wojskiem mu powierzonym ruszył ku Wilnu, ażeby połączonymi siłami zadać stanowczy cios wrośm do granic naszych rokoszanom i przywrócić w guberniach Litewskich spokójność, nanowo zakłóconą przez to wtargnięcie.

Hr. Kuruta, przybywszy do Grodna i otrzymawszy wiadomość, iż powstańcy skierowali się na Wilno, pośpieszył niezwłocznie do tego miasta, zostawiwszy w Grodnie dostateczną załogę.

6go Czerwca połączył się on pod Wilnem z oddziałem Jen.-por. Bar. Sackena i Jen.-poruc. Xcia Chitkowa, i do czasu nadejścia Jenerała Hr. Totstoy, objął dowództwo nad temi wszystkimi oddziałami, w których razem z garnizonem Wileńskim było w ogóle do 20,000 ludzi. Rozłożywszy oddziały: gwardyjski, Jen.-por. Br. Sackena i Jen.-por. Xcia Chitkowa w boiowym szyku na pozycyi obronnej przed miastem na Kowieńskiej drodze, na wzgórzach nazywających się Ponarskimi, i zleciwszy obronę Wilna od północnej strony garnizonowi pod dowództwem Jen.-Adjutanta Chrapowickiego, Hr. Kuruta oczekiwał napadu powstańców, zebranych przed tym punktem w liczbie 25,000 piechoty z 26ciu działami.

7go Czerwca zrana przypuścili oni silny atak do naszych przednich straży i zmusiwszy je do cofnięcia się, trzema kolumnami natarli na naszą pozycyę. Po zaciętej bitwie, trwającej do południa, rokoszanie zostali przełamani we wszystkich punktach i żwawo ścigani do rzeki Włki i daley. Stracili oni w tej rozprawie do 1,500 ludzi w zabitych i ranionych i 2 działa. W niewolę wzięto do 600 ludzi, w liczbie których znajdnie się adiutant Giełguda. Z naszej strony strata jest wcale mało znacząca.

Hrabia Kuruta mówi ze szczególną pochwałą o mężstwie i przezorności, których dał w tej bitwie dowody Jen.-por. Bar. Sackena, oraz o świetnej waleczności wojsk, które należały do boju, a nade wszystko półku Wołyńskiego Gwardyi, który pod wodzą Szefa swojego Fligel-adjut. półkownika Owander, z rzadką odwagą uderzył na liczniejszego nieprzyjaciela, złamał go, i w ogóle, czynami szczególnej bitności zyskał pochwałę całego wojska.

8go Czerwca przybył do Wilna Głównodowodzący Armią odwodową z przodowymi wojskami 4go korpusu piechoty, i niezwłocznie posłał lekkie oddziały na ściganie buntowników w kierunku ich ucieczki.

9go Czerwca przybyły dalsze wojska tegoż korpusu. Głównodowodzący, rozdzieliwszy wszystkie wojska, do Wilna zebrane, na dwie części, z główną wystąpił 12go Czerwca w pogon za rokoszanami, a drugą część zostawił w Wilnie. (T.P.)

D. 17go b. m. CESARZ Jmć otrzymał od Głównodowodzącego 1szą Armią doniesienie o skutecznych działaniach przeciw powstańcom, będącym pod wodzą Jankowskiego w Woiewództwie Lubelskiem. Sprawa ta szczegółowiej jest opisana w następnym raporcie Jen.-adjut. Rüdigera, który zajął Woiewództwo Lubelskie, z powodu wystąpienia z niego Jenerała Krelltza, który pociągnął ku głównej armii.

— Rapport do Głównodowodzącego Pierwszą Armią od Dowódcy 4go Odwodowego Korpusu Jankowskiego, Jenerała Adjutanta Rüdigera, z d. 8 Czerwca 1831 r.

„Z poprzednich doniesień moich wiadomo JW Państwu, iż skupiwszy 11 batalionów piechoty i 18 szwadronów jazdy, posunąłem się z Lublina ku rzecze Wieprz, przez którą przeszedłem w brod o świcie 6go b. m. pod miasteczkiem Lisoboki.

Po zajęciu tego, postawiwszy most, i dowiedziawszy się, że wojska buntowników rozłożone są oddziałami pod Baranowem, Budziskiem, Sorokomlą i Kockiem, i że wojska te, oprócz ściągniętych z lewego brzegu Wisły, przysłyły z Warszawy pod wodzą Jankowskiego, i czekały jeszcze na przybycie kolumny jego korpusu, postanowiłem atakować główne siły, stojące pod Budziskiem, wprzód

jeszcze, nim posiłki nadejdą. Na ten cel wyruszyłem 7go, przededniem z Lisoboków prostą drogą ku Budzisku i poleciłem Jen.-maior. Dawydow z brygadą strzelców 10ey dyw. pieszej i 4ma szwadronami 2ey dyw. strzelców konnych ciągnąć na Podlądów, a stamtąd, nie dochodząc Budziska, złączyć się ze mną i ustanowić moje lewe skrzydło; zaś Jen.-maiorowi Płochowowi rozkazałem z 1ą bryg. 1ey dyw. dragonów i z batalionem Kremienozuckiego półku piechoty iść do Talczyzna, leżącego na drodze z Kocka do Sorokomli, żeby przeszkodzić oddziałowi zajmującemu Kock, do połączenia się z wojskami, które zamierzałem atakować pod Budziskiem. Powodem do tego była mi nadto ta uwaga, iż, jeżeli powstańcy, których rozumiałem być nierównie słabszymi, niż się potem okazało, nocą odstąpią ku Baranowu, w takim razie Jen.-Dawydow byłby moją przednią strażą, do pogoni za nieprzyjacielem, jeśli zaś siły jego skupione są w Sorokomli, tedy Jen. Płochowo wspierałby mnie w ruchu postępnym, stanowiąc prawe skrzydło. Jen.-maior Dawydow, przeszedłszy Podlądów, spotkał w lesie, oddzielającym go odemnie, silną kolumnę, ciągnącą z Budziska na Podlądów, i wszczął z nią uporczywą bitwę; posłałem przeto batalion piechoty dla odkrycia z nim komunikacyi, gdyż las ten był już zajęty przez powstańców, sam zaś atakowałem wojska pozostałe na pozycyi przy Budzisku. To zmusiło kolumnę, walczącą z Jen. Dawydowem, do śpiesznego cofnięcia się na pierwsze stanowisko, gdyż zaczął on już być działać w ich tyle. Potem, rokoszanie, zebrawszy wszystkie siły, ponowili sami powszechny napad, lecz będąc zupełnie na wszystkich punktach zbici i odepchnięci na wzgórze, przytykające do lasu, cofnęli się w prawo lasem ku Sorokomli, skąd, po ściągnięciu oddziału, który Kock zajmował, ustępowali daley do Gutowskiej-Woli. Rozwinięte siły rokoszan, które należały do rozprawy, wynosiły przeszło 12,000. Nadto, oczekiwali oni świeżych posiłków; z iskowych pobudek, oraz dla dogodniejszego bronięcia granic Wołyńskiej gub. skupiam wojska moje w Kocku i okolicach.

Jen.-Maior Płochowo, zbliżając się do wsi Rudki, spotkał silny hufiec powstańców, co zmusiło go wstrzymać swój postęp i manewrować przeciw niemu, ażeby zapobiedz wzięciu mi przezeń tyłu, lub połączeniu jego z wojskiem, potykającym się pod Budziskiem, co zupełnie mu się powiodło. Nadto, posłany przez niego dywizyon Moskiewskiego półku dragonów, pod maiorem Bara-Piotrowskim, do wsi Rudki, żwawym napadem na oddział tam będący, rozproszył go i zabrał park artylleryi korpusu Jankowskiego, półkowe bagaże, tudzież maiora sztabu ienerałego Butryna, Ober kwartiermistrza korpusu Jankowskiego, adjutanta jegoż, Kapitana Ragowskiego, i adjutanta Naczelnego wodza Skrzynskiego, porucznika hrabię Małachowskiego, wraz ze 70cią szeregowymi. Cała strata powstańców wynosi najmniej 1000 ludzi zabitych i rannych, i prócz wymienionych jeńców, jeszcze 9 niższego stopnia oficerów i 506 szeregowych wziętych w niewolę. Nadto, skutkiem bystrego posunięcia się moiego z Lublina i niespodzianego w Lisobokach ukazania się było to, iż trzytysięczny oddział nowozaciętego wojska, zajmujący 6go b. m. mocne stanowisko pod Podlądowem, nieczekając mego napadu, uszedł za Wisłę. Strata nasza w tym razie nie przechodzi 200 ludzi.

W końcu mam sobie za powinność zaświadczyć, że należące do tej bitwy wojska, prócz wrodzonej Rosyjanom zawsze waleczności i mężstwa, dały dowody takiey gorliwości i gotowości do boju, iż niepodobna mi jest opisać je dostatecznie; nade wszystko popisowała się brygada strzelców 10ey dywizyi pieszej. (T. P.)

Naczelnik Głównego Sztabu Wojska Działającego, Jenerał-Adjutant, Hrabia Toll, przesłał Jego CESARSKIEJ MOŚCI z Pułtusza, pod 11 Czerwca, następujące doniesienie, o stanie rzeczy w Armii Działającej.

Po odparciu buntowników od Ostrołki, co-

fnęli się oni ku samej Warszawie, i chcąc odciągnąć Główną Armią naszą od przygotowania przeprawy przez Wisłę, przedsięwzięli głównymi siłami poruszenie ku stronie Brześcia. D. 3 czerwca, opuściwszy Warszawę, rozłożyli się początkowie pomiędzy m. Sienicą i Brzeskiem szosę, mając przodowe woyska w Wodyniach na drodze z Łatowicza do Siedlec. D. 5 wieczorem ukazali się oni przed Siedlcami, przeszli rzeczkę Muchawiec pod Wyszkowem, Sekutą i Iganią, i rozłożyli się w biwakach na prawym brzegu rzeczki. Okoliczność ta pobudziła przodowe oddziały: Jenerała Barona Rozena, pod dowództwem J. M. Gersztencweiga, i Jenerała Barona Kreyca, pod dowództwem J. M. Siwersa, odstąpić, pierwszy do Międzyrzecza, a ostatni do Kożuchowska. Sam Jenerał Baron Krejca, zajął Sawice-Ruskie, a Jenerał Porucznikowi Murawjewu, zalecił ruszyć się ku Sokołowu. Jenerałowie Gersztencweig i Siwers, w czasie wyżej wspomnianego poruszenia, nie byli zgola niepokojeni przez buntowników. Pierwszy przybywszy do Międzyrzecza, 6go mocnym poczem zajął Radzyn.

Jenerał-Adjutant Hrabia Toll, otrzymawszy o tém uwiadomienie, zostawił główne siły Armii Działającej tak, iak były w okolicach Puttusha, i przedsięwziął demonstracyą na Sierock, ażeby przez to zmusić buntowników, powrócić znowu ku Wiśle. D. 5 z półkiem Lubieńskim-huzarskim osobiście przybył do Sierocka, i czynił dalsze ztamtąd obezrzenie rzeki do Zegrza. Wślad za tą kawalerją, przybyła do Sierocka brygada 1szej dywizyi Grenadyerskiej z 4ma działami Artylleryi i rozłożywszy się biwakami w oczach buntowników zaczęła przygotowywać roboty mostu. Przedpołudnie buntownicze, mocno strwożone tém działaniem, zaczęły szybko cofać się, i główna armia ich, nie widząc skutku swojego przedsięwzięcia, przeciwnie zagrożona, że może być odciągnięta od Pragi, nie tylko nie przedłużała daley swojego poruszenia, ale, podług otrzymanych wiadomości, znowu ześrodkowała się pod Pragą.

Tymczasem otrzymał Hrabia Toll doniesienie, od Atamana Pochodnego, który poszedł z latającym oddziałem ku Niższej-Wiśle, że 7go o 2rey z północy, zajęte przezeń zostało m. Płock, w którym znaleziono niejaką liczbę broni, niewielkie zapasy żywności i do 400 chorych z ranionych w bitwie pod Ostróbką. Nadto wzięte zostały cztery łódki, idące wtedy w górę Wisły, natadowane pszenicą. W czasie iścia oddziału ku Płockowi i w samém mieście, wzięto w niewolę 4 oficerów, z których dway byli w Woiewództwie dla rozkładu rekwizycyjnych poborów, i 47 szeregowych.

Z ostatnich uwiadomień Jenerała Barona Rozena okazuje się, że działaniami postanych przez niego oddziałów, pod dowództwem Jenerała Porucznika Gołowina, i Jenerał-Majorów Fezi i Lindena w Białowieżskiej-Puszczy, zaczyna być spokojność: strażnicy i strzelcy powracają do swych domów; wielu już broń swą złożyło, drudzy zobowiązują się toż samo uczynić, i mieszkańcy przyległego Puszczu powiatu Wołkowyskiego, zaczęli spełniać zapotrzebowania Zwierzchności Cywilney.

Na samém wyprawieniu tego raportu, Jenerał-Adjutant, Hrabia Toll, otrzymał doniesienie: od Jenerała Barona Kreyca, pod gty m i Jenerał-Majora Otserjewu z m. Suwałek pod 10tym tego miesiąca.—Pierwszy donosi, że d. 7go woyska buntowników opuściły Siedlce, i 8go miasto to zajęte już nanowót przez woyska przodowe Jenerała Barona Kreyca, który rozłożył w niem w ślad za tém i całą swoją awangardę: z głównymi zaś siłami, łącząc w to i oddział J. P. Murawjewa, ześrodkował się w bliskości Siedlec, pomiędzy m. Osuchorzebrze i Małacynem. Drugi donosi, że awangarda jego, składająca się z dwóch szwadronów, pod dowództwem półkownika Hoffmanna, a znajdującą się w Puńsku, była atakowana przez buntowników w liczbie do 500 ludzi pieszych i konnych, pod dowództwem Puszetu. J. M. Otserjew, chciał wesprzeć półkownika Hoffmanna jeszcze

dwoma szwadronami; ale przed spełnieniem tego, otrzymał doniesienie, że oddział buntowników zupełnie rozbity; przyczem wzięto w niewolę sztabs-officera 1, ober-officerów 4, i niższych rang 180 ludzi. Wielu buntowników pozostało na miejscu w zabitych i ranionych, inni rozbiegli się; strata zaś ze strony półkownika Hoffmanna, cała składa się ze 3ch ranionych rang niższych. (R.A.)

Ryga dnia 8 czerwca.

Po wielu gazetach obcych powtarzano mylnie wieści, iż po zjawieniu się tu cholery, znaczniejsi kupcy uciekli, i że chorobę tę przywieziono nam z towarami z wnętrza kraju, gdyż 15 robotników zachorowało razem przy rozpakowaniu jednego buntu pieńki. Komitet Ryskiej giełdy z woli zwierzchności ogłasza, iż wszystkie takowe wieści są fałszywe i bezzasadne. (T.P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 17 czerwca.

Z powodu odmian zaszytych w Brezylji, wiele dzienników angielskich gani postępowanie Don Pedra, przypisując iemu mnóstwo błędów. Courier twierdzi przeciwnie, iż nieporozumienia zasze między narodem a Monarchą naywięcej z winy samych Brezyljan pochodzą. „Zadane zdaie się z istniejących tam stronnictw nie było doń rzeczywiście przywiązane; dla mnichów był on nadto wolnomyslnym, dla liberalistów zanadto surowym; lecz naywiększa jego wada w oczach wszystkich, iż był cudzoziemcem. Przywiązanie też ku córce, i chwalebna chęć przywrócenia iey korony Portugalskiej, nie były miłe Brezyljanom. Ile się jednak zdaie, iął się już on dostatecznych środków, dla przywrócenia należnej godności xiężniczce, której los obchodził do tyła przeszłego i terażniejszego Króla Anglii. Po kilku miesiącach zasiądzie ona zapewne na tym tronie i przymusi Hiszpanią do zmniejszenia swojej polityki. Jakkolwiek uprzykrzyły się nam rewolucye, przekonani jednak jesteśmy, iż przywrócenie w Portugalii prawey Królowey ulepszy stan tej krainy, i w tém przekonaniu radzi patrzmy na zaszłą w Brezylji przemianę.”

— Piszą z Bayony pod d. 30 maja, iż woyska Hiszpańskie zostają w ciągłym ruchu; powiada, że kilka kolumn liczących od 5—600 ludzi ciągnie zwolna ku Katalonii i Nawarze. (T.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 12 czerwca.

Czytamy w gazecie Bredeńskiey: „W miesiącu maju więcej 5000 mieszkańców bruxelskich podało do konferencyi londyńskiej petycyą, w której żądają Xięcia Oranii za Króla. Kopie tej petycyi, zostały postane, iak powiada, do wszystkich dworów Europy; jedną z nich mają w Brezylji, którą widziało wiele osób godnych wiary.

— Dnia 17 —

Gazeta Staats-Courant ogłasza protokół konferencyi londyńskiej z dnia 6 czerwca; z niego się okazuje, że PP. Falck i van Zuylen van Nyevelt, pełnomocnicy Króla niderlandzkiego, podali dnia 21 maja do konferencyi notę, w której oświadczają, iż, jeżeli Belgowie nie skłonią się natychmiast do demarkacyi granic, oznaczonych przez pięć Mocarstw, J. K. M. postąpi tak, iak mu się będzie podobało, dla położenia końca temu stanowi niepewności, tak szkodliwemu jego wiernym poddanym. W drugiej nocie, datowanej dnia 5 czerwca, pełnomocnicy przypomnieli tę deklaracyą konferencyi, i dodali, że nie wątpią o tém, iż rząd belgijski dał już zapewne odpowiedź względem granic. Konferencya odpowiedziała na tę notę, że Belgowie nie przystąpili do pomienionej demarkacyi; że lord Ponsonby i jenerał Belliard zostali odwołani; i że konferencya zajmuje się środkami, których wymagają zobowiązania się, przyjęte przez pięć Mocarstw, względem Króla niderlandzkiego. W trzeciej nocie z dnia 6 czerwca, pełnomocnicy protestowali się przeciwko listowi lorda Ponsonby do P. Lebeau, i przeciw temu wszystkiemu, cokolwiek mógłby mówić względem ustą-

DODATEK

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 80.

Wilno dnia 1 Lipca v. s. 1831 roku.

pienia Wielkiego Xięstwa Luxemburskiego. Konferencya odpowiedziała, iż zgoda nie wpływała do pomienionego listu lorda Ponsonby, i że ona działa zgodnie z protokołem dnia 21 marca, na mocy którego nie może toczyć się rzecz o ustąpienie, lub nabycie Luxemburga, za pomocą wynagrodzenia, dopóki Belgowie nie przystąpią do oznaczenia granic, a Król holenderski nie zgodzi się na nie. (J.d.S.P.)

Bruxella dnia 14 czerwca.

Ostatnie spory w sprawie Grégoira ukończyły się dnia 11, po krótkich prawnych utarczках między ministeryum publicznem a obrońcami wyłącznie w przedmiocie prawa. Sąd kryminalny wydał wyrok, którym Grégoire i Bast zostali skazani, na mocy artykułu 188 kodeksu kryminalnego, pierwszy na lat dziesięć więzienia i na wystawienie u pręgierza, drugi zaś na lat pięć takież kary bez wystawienia u pręgierza. PP. Jacquyns i Hutteau d'Origny zostali uwolnieni.

— Lord Ponsonby i generał Belliard wyjechali z Bruxelli dnia 11, o godzinie 4tej po południu. (J.d.S.P.)

— Dnia 16 czerwca. —

Posiedzenie kongressu nie mogło odbyć się dnia 15, dla niedostatecznej liczby członków, którzy się nie zbrali, obawiając się, aby nie byli prześladowani od pospólstwa: to bowiem, podburzone przez kilku demagogów, wybiło kilkanaście szyb w mieszkaniu lorda Ponsonby; gazety nasze nie czynią wzmianki o tém wydarzeniu, dlatego, iż rząd starał się to zaspokoić, ile tylko było w jego mocy.

— Odjazd lorda Ponsonby i generała Belliard przeraził publiczność, i chociaż podżegacze ciągle podsycają burzenie się pospólstwa, widać jednakże powszechnie wielkie pomieszczenie między mieszkańcami. Pierwszy szat rewolucyjny dawno już przeszedł, nadzieje zostały zawiedzione, i poczynają za smutkiem przypominać sobie dawniejsze dobre czasy. Mówią prawie mimowolnie o działalności i pomyślności, które umiarkowane rządy Króla Wilhelma zrodziły wszędzie, a szczególnie w Bruxelli. Chęć oglądania powrotu tych czasów stała się coraz bardziej jawniejszą, i tylko dziecinna bojaźń okazania się śmiesznym w oczach całej Europy, po tylu mowach i czynnościach sprzecznych, przeszkadza temu oddziaływaniu. Klasy niższe ludu zachowują ze szczególniejszym przywiązaniem pamięć Jey K. W. Xiężny Oranii i Jey K. W. Xiężny Fryderyki. Jeżeli pamięć postępowania prawdziwie ludzkiego i przykładnego członków rodziny królewskiej nie zachowała się wszędzie, potrzeba to przypisać staraniom kilku fantastyków politycznych i religijnych. Szczególniej to są deputowani flamandzcy, którzy z największą gwałtownością wyrażają się przeciw konferencyi londyńskiej i Hollandyi nie przedstawiają doradzać wojny. Lecz któżkolwiek zna stan teraźniejszy naszego wojska i uczucia ludu w ogólności, wie, iż my zgoda nie jesteśmy przysposobieni do wojny. Jezdzie brakuje koni, a piechota jest tak źle wyćwiczona i uzbrojona, jak była w początkach rewolucyi. Ochotnicy odmienili zdania mieszkańców na powiatach, gdzie stali teraz na kwaterach; pragną oni powrotu dawnego porządku rzeczy. Niektórzy deputowani mają zamiar proponować Kongressowi wcielenie do Francyi, skoro Xiążę Leopold oświadczy, iż nie przyymie korony; lecz myśl ta mało znajdzie stronników, z powodu skłonności anti-gallikańskiej duchowieństwa. Spodziewają się tu dobrego urodzaju, i jedno to tylko utrzymuje jeszcze część ludności mieszkańców wiejskich.

— Mówią, że ministeryum skarbu dostanie się P. Deveaux ministrowi stanu; obeymie on zawiadywanie tym wydziałem po powrocie swoim z Londynu.

— Dnia 18 —

Kuryer przybył z Londynu, dnia 15 wieczorem, pisze gazeta Goniec Niderlandzki, przywiózł do Rejenta listy od naszej deputacyi, któ-

re nie jeszcze pewnego nie donoszą, iednakże z tych listów można sądzić, że nadzieja postanowienia przyjaźnego dla interesów belgickich nie upadła jeszcze zupełnie. (J. d. S. P.)

P o d r a d.

1 Od Mińskiej Izby Skarbowey ogłasza się, iż na dostawę zapasów i materyałów na stałe zaopatrzenie wojskowego szpitalu, znajdujacego się w miasteczku Nieświżu, naznacza się targi, w tej Izbie teraźniejszego 1831 roku miesiąca lipca od 2 do 7 dnia. Dostawa ta ma być zostawioną z pierwszeństwem rozmaitym osobom wedle niżej następujących oddziałów, tak, iżby przedmioty każdego osobnego oddziału, były wzięte przez iedną szczególną osobę, a mianowicie:

1szy Oddział: za pud: maki pszenney, miodu patoki, maki owsianey, soli, krup: owsianych, ięczmiennych; za funt: krup: perłowych, smoleńskich, pszennych, za pud: srodu ięczmiennego, grochu, siemienia konopnego, ięczmienia czyszczonego, patoki cukrowey.

2gi Oddział: za pud: mięsiwa, oleiu konopnego, sadła wieprzowego; za funt: łoiu wołowego, baraniego, masła, oleiu makoowego, orzechowego, oliwy; pęcherzy wołowych za sztukę; za funt: cielęciny, baraniny, stynki suszoney za pud, kur bitych za sztukę, za funt ryby świeżey.

3ci Oddział: za wiadro: kapusty kwaszoney półbiałey, burakow kwaszonych; za pud: cebuli zieloney, cebuli rzepkowatey, chrzanu korzeni, włoszczyzny świeżey; za funt pieprzu czarnego, za pud: marchwi korzeni, za funt: gorczycy albo siemienia gorczycznego; czosnku za pud, chmielu za funt, mięty niemieckiey za pud; za funt jagod świeżych: herberyse, winogron niedojrzałych, wiszeń, brusznic, jeżyn, porzeczek, żurawin; za czwartą, soku cytrynowego za sztof, jagod iadłowcowych za pud, za funt: herbaty ordynaryyney, maykonu, szaławii.

4ty Oddział: za wiadro piwa ordynaryynego, drożdży za garniec, za wiadro wódki, octu winnego, octu zbożowego, wina reńskiego, portwenu, zbiteniu za szklankę.

5ty Oddział: mleka krowiego za wiadro, iay kurzych za secinę.

6ty Oddział: cukru melissu za funt, za pud mydła twardego, świec łoiowych; za funt: krochmalu białego, laku N. 1go, N. 2go, N. 3go, nici białych, szarych; smoły czarney, żywicy za pud, tytoniu w liściach za funt; za rezę papieru do pisania: białego, siniego, szarego, tektury; galasu, za funt; atramentu galasowego za butelkę, piór do pisania gęsich za sto; owsa za czwartą; za pud: siana, kredy, wapna palonego, słomy żytniey, otręb pszennych; szpilek mosiężnych za sto; tasien płóciennych za arszyn; psiey skórki biały za sztukę, wienikow brzożowych za sto, mioteł brzożowych za sztukę; za funt wosku żółtego, smołki do kadzenia, siarki, szarpi za pud, igieł za sto; pjawek żywych za sztukę; węgli brzożowych za czwartą; knotow bawełniczych za funt, flaneli za arszyn; koperwasu za funt.

7my Oddział: za sążeń dREW sosnowych trzypolanych i iednopolanych.

8my Oddział: pobielenie miedzianych naczyń za pud.

9ty Oddział: praczki do mycia bielizny. Zresztą gdy nie będzie dostatecznej liczby ża-

dających, kilka oddziałów albo i cała dostawa szpitala, może być oddana jednej osobie na jednoroczny lub dwuletni czas. Życzący przyjąć takową dostawę ze zniżeniem zbiorowych w Gubernii za miesiąc september 1850 roku sprawkowych cen, mogą przybywać na wyż oznaczony termin do Mińskiej Izby Skarbowej, z dowodami praw swoich na wejście w podradę i dostatecznymi ewidencjami, i że jeżeli przy targach niektóre rzeczy i materiały, teraz nieprzewidziane, będą jeszcze pomieszczone, lub z nich niektóre skassowane, (jako dla nadzwyczajności tego; uniknąć teraz nie można) tedy życzący przy targach, obowiązani na takowe zgłosić się. Maia 24 dnia 1851 roku.

Sowietnik Włodzimierz Weredkowicz.

Za Sekretarza T. Neroni. (343)

1 Z domu Towarzystwa Wileńskiego Dobroczynności uwiadamia się, iż gdy sklep Domu Dobroczynności, z powodu trwającej jeszcze w mieście choroby Cholery nie jest otwarty; kto by przeto życzył nabyć sukna, lub innych towarów w pomienionym sklepie będących, raczy udać się do Podskarbiego Towarzystwa W. Szulca.

Печатаемъ дозволяемъся Временный Полицейскій Корпуса Жандармовъ Подполковникъ Рупковскій. (348)

Sąd Exdywizorski.

2 Na skutek dekretu Sądu Głównego drugiego Departamentu Gubernii Grodzieńskiej, w roku minionym tysiąc osiemset trzydziestym septembra dwudziestego czwartego dnia nastającego, przeznaczającego Taxę i Exdywizyą majątków ziemnych Zayki i Molhi zowiących się, w Lidzkim powiecie położenie mających, do dziedzictwa W. Róży matki, Alojzego Sędziego Ziemskiego Lidzkiego, i Witalisa Kapitańa wojsk Rosyjskich Olszewskich, należących, Sąd Exdywizorski, z porządku zapisanych na ten rozdział osób, w dniu ósmym maia roku teraźniejszego do majątności Zaięk zjechawszy, po ułatwieniu akcesoryjnych wniesień, wyrok oczeiwisty nprzedzających, i spełnieniu reguł dekretem Sądu Głównego przepisanych, zjazd swego Sądu powtórny i ostateczny na dzień piętnasty augusta roku idącego zapewnił; gdyby zatem kredytorowie i pretensorowie mogący mieć do WW. Olszewskich stosunki, na ten dzień piętnasty augusta roku teraźniejszego z pretensyami swemi do Sądu Exdywizorskiego stawali zapowiada, i z tego względu, ażeby kredytorowie i pretensorowie w czasach późniejszych niewiadomością o tym przeznaczonym Sądzie okrywać się nie mogli, przez Gazetę Kurjera Litewskiego ogłasza. Dat tysiąc osiemset trzydziestego pierwszego miesiąca iunii dwudziestego dnia.

Edward Adamowicz Prezydent Ziem. Lidz.

Hieronim Skinder b. Sędzia Z. P. Lgo Kawaler. Józef Talkowski Sędzia Ziem. P. L. Exdywizor. Fabian Szukiewicz Regent. (342)

Obserwacye meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
	d. 29 godz. 3 wiecz.	27 cal. 8 lin. 3 lin.	+ 16½ stopni.	Wschodni.	Pochmurno.
	d. 30 — — —	27 — 7 — 8 —	+ 18½ — —	Wschodni.	Pogoda.
	d. 1 godz. 5 rano.	27 — 7 — 11 —	+ 15 — —	Południowy.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno, 1851. d. 1 Lipca.

CENZOR Leon Borowski.

Zguba.

2 Dnia 16 teraźniejszego maia i roku zginiął szpic biały do połowy ostrzyżony, kto go ma, lub wie gdzie się znajduje, właściciel uprasza o łaskawe zawiadomienie murgrabiego domu W. Germana przy ulicy Ogińskiej, za iakową uczynność obok wdzięczności zażądać się mającą nagrodę otrzyma.

Wolno drukować Wileński Czasowy Policmeyster Korpusu Żandarmów Podpółkownik Rutkowski. (340)

Ogłoszenie.

3 Sąd Grodzki Ptu Oszmiańskiego, stosownie do Rezolucyi na dniu 13 teraźn. maia zapisanej, wzywa ochoczych i zdolnych do zającia wakujących w Kancellaryi tegoż Sądu placow etatowych, Sekretarza dzieł kryminalnych i śledztwienych, oraz kancellarzystów, podkancellarzystów i kapiłistów, ażeby iawili się do onego Sądu w czasie iak narychlejszym z prawami o zdolności i dobrych obyczajach świadectwami; a razem zawiadamia wszystkie interessowane strony, że po przywróconym w powiecie Oszmian. porządku, w skutek rozkazow Zwierzchności, Sąd Grodzki tegoż powiatu, zajął się już spełnieniem swoich Obowiązkow. Dat 1851 r. maia czerwca 17 dnia.

Prezydent Ignacy Wołk.

Sędzia Alexander Achmatowicz.

Pisarz Leonard Wołkożaski.

Regent Ignacy Jasiński. (339)

Prenumerata.

Od dnia 1go nadchodzącego miesiąca lipca, zaczyna się prenumerata na drugie półrocze roku bieżącego, na Gazetę Kurjera Litewskiego. Cena zwyczajna:

Z przesyłaniem pocztą:

półrocznie: na papierze zwycz. — — 7

— — — białym — — 9

Bez przesyłania pocztą:

półrocznie: na papierze zwycz. — — 4 k. 50

— — — białym — — 6 — 50

kwartałowie: na papierze zwycz. — — 2 — 25

— — — białym — — 3 — 25

Poiedyńczo Nra na papierze białym nie będą sprzedawane.

Proszeni są wszyscy, mający prenumerować tę Gazetę, ażeby wozesnie przed 1szym lipca raczyli ją zapisać: gdyż Redakcyja, taką tylko liczbę egzemplarzy będzie drukowała, iaką będzie liczba prenumeratorów w dniu pomienionym. A zatem, którzyby się po tym terminie zapisywali, sobie samym przypiszą, jeżeliby nie otrzymali w zupełności Numerow.

Prenumerata przyymnie się w Wilnie: w Expedyeyi Gazetney Pocztamtu i w Redakcyi, w innych guberniach: po wszystkich Pocztamtach, Kantorach i Expedyeyach.